

Z jakiego powodu warto wydawać gazetkę szkolną?

Wielu uczniów myśli, że znajdują się w niej tylko bezużyteczne i niepraktyczne artykuły. Lecz żaden z nich tego nie sprawdził. Skąd wiedzą, co się w niej znajduje? Sam często czytam gazetkę i sądzę, że jest bardzo ciekawa. Często siedzimy w miejscach, gdzie gazetka jest ogólnie dostępna. Ile razy wzięłeś ją, by zobaczyć, co się w niej znajduje lub zagłębić się w treść zamieszczonych w niej tekstów?

Niejednokrotnie mamy chęć poczytania wierszy i innych ciekawych opowiadań. W przypadku gazetek szkolnych piszą je wasi koledzy, których codziennie mijacie na korytarzach. Każdy z nas może pisać do gazetki. Nie wymaga to dużego wysiłku, a w zamian możemy znacznie rozwinąć swoje zdolności redagowania tekstu, jak i umiejętność pisania prac.

Wielu z nas często nie może wziąć udziału w lokalnych imprezach lub szkolnych wycieczkach. Głowi się nad tym, gdzie może znaleźć pewne źródło informacji w celu przeczytania sprawozdań z tych wydarzeń. Lecz gdzie ich szukać? W tym przypadku internet może być mało przydatny. Z pomocą przychodzi nam gazetka szkolna. Nasi koledzy i koleżanki piszą relacje z wydarzeń odbywających się na terenie naszego miasta. Często do artykułów dołączane są również zdjęcia, by pokazać, co działo się w trakcie tych imprez. Każdy z nas, czytając owe artykuły, dowie się, co się aktualnie działo.

W gazetce pojawiają się często wywiady z nauczycielami, które przedstawiają ich opinie na temat danego wydarzenia. Znajdują się w niej również informacje o zbliżających się ważnych dniach, np. Dzień Ziemi, Dzień Patrona Szkoły.

Nie zawsze w szkole rozwieszane są informacje o tym, a dobrze by było, gdyby każdy z nas o nich pamiętał, bo zdjęcia i artykuły przedstawiają osiągnięcia naszych uczniów w różnych dziedzinach.

Według mnie, najbardziej interesującym działem w gazetce jest kącik literacki. Znajdują się tam wiersze pisane przez uczniów naszej szkoły, którzy zdobywali nagrody za swe prace w konkursach ogólnopolskich. Wiersze bardzo dobrze odwzorowują temat poruszany w danym numerze pisma.

W gazetce poruszanych jest wiele różnych tematów, na przykład z egzemplarza poświęconemu ochronie przyrody dowiemy się, jak możemy w prosty sposób dbać o naszą planetę.



Kolega, którego zapytałem o ten numer, odpowiedział, że gazetka była bardzo ciekawa i nawet po przeczytaniu kilku artykułów zaczął segregować odpady, wyrzucając je do odpowiednio oznaczonych pojemników.

Z "Gimnazjaka" dowiedziałem się, że ochrona przyrody to nie tylko akcje typu sprzątanie świata. Również przebywając w domu, możemy dbać o środowisko, na przykład używając dezodorantu nie zawierającego freonu, który niszczy powłokę ozonową. Reasumując, gazetka szkolna jest pewnym źródłem informacji. Artykuły zawarte w niej są zatwierdzane przez innych uczestników zaangażowanych w jej tworzenie, którzy brali udział w opisywanym wydarzeniu. Sprawia to, że jest ona wiarygodnym źródłem.

Jakub Dibelka

Drodzy Gimnazjaliści!

Rozpoczął się nowy rok szkolny, więc piszę do Was w pewnej ważnej sprawie.

Zapewne nikt z Was nie znieśnie, gdy goście podpiszą się Wam na ścianach w pokoju, narysują lub wyskrobiają coś na biurku czy stole w kuchni. Na pewno będziecie oburzeni i nie zechcecie więcej nikogo takiego gościć. Ale "Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie". Czy myślicie, że Wy jesteście bez winy? Otóż nie.

Jesteście w ogromnym błędzie. Pytacie: A co ja takiego zrobiłam lub zrobiłem, że ktoś pomaluje mi ściany i biurko? Może lepiej zadajcie sobie takie pytanie: Kto pomazał ławki w szkole? Kto podpisywał się na ścianach w łazienkach i w szatniach? Apeluję o to, abyście nie niszczyli mienia szkoły.

Wiedzie czemu nauczycieli to denerwuje? Bo nie chcą, aby szkoła wyglądała na zaniedbaną, robiła złe pierwsze wrażenie. Jeśli Wam ktoś pomaluje ściany w domu, zaraz zacznie się malowanie, odnawianie i ukrywanie śladu po intruzie. Szkoła, niestety, nie ma na to pieniędzy. (c.d. str.2)

Cele i wybory młodego człowieka

Każdy z nas staje codziennie przed różnymi życiowymi wyborami, dotyczącymi spraw bardzo istotnych dla naszej przyszłości. W takich sytuacjach musimy zadać sobie pytanie o cel naszego wyboru.

Wówczas należy wierzyć w siebie i swoje umiejętności. Myślenie pozytywne umożliwi nam nie tylko dokonanie kolejnych kroków postępowania, ale i pozwoli zaplanowane cele zrealizować. Odległe czy bliskie plany mogą się spełnić przy prawidłowym wysiłku. Cel naszego postępowania jest najważniejszy. Jego sformułowanie, a potem stopniowe realizowanie opłaca się, bowiem pomaga nam lepiej planować życie. Wytęczone cele kształtują naszą osobowość i doskonałą umysł. Wpływają pozytywnie na nasze myślenie o przyszłości, planowanie edukacji szkolnej czy kariery zawodowej. (c.d. str. 3)



Uwierzmy w siebie

Najważniejsze to ufać sobie i swoim możliwościom, słabościom nie dać się, przez życie iść z radością. Obawy wiedzą kruszyć, niewiedza kłamstwo rodzi, a czas najwyższy nastał z więzów się wyswobodzić. Dotykać świat palcami, chcieć kolorować chwile, zatrzymać czas słowami



barwnymi jak motyle. Oierać cele jasne, zgodne z przekonaniami. By móc zadania spełniać wraz ze swymi marzeniami. Nie bójmy się porażek, z wysoka spaść trzeba, by najpierw poczuć ziemię, a później sięgnąć nieba!

Aleksandra Stefanowicz

2 Książkowe fascynacje - wywiad z pisarką Panią Grażyną Bąkiewicz

Uczniowie klasy IIb: Ile czasu zajmuje napisanie książki?

Grażyna Bąkiewicz: Takiej powieści dla młodzieży, która ma 300 stron, około roku. Najpierw zapisuję na małej karteczce o czym chcę napisać i jak zakończyć. Przez pierwsze trzy miesiące gromadzę potrzebne materiały. Potem, po ich przejrzeniu, większość trafia do śmieci. Zostaje tylko 10% materiału. Następnie robię przerwę, podczas której jeżdżę na różne spotkania itp. Później następuje powrót i kolejne trzy miesiące pracy. Potem znowu przerwa i trzeci etap pisania książki. Ten ostatni jest moim zdaniem najprzyjemniejszy, gdyż czytam wtedy całość i robię drobne poprawki. Napisanie bajki zajmuje dwa dni, a opowiadania - tydzień.

U: Czy pracuje Pani obecnie nad jakąś nową powieścią?

G.B.: Tak, cały czas piszę. Obecnie kończę książkę "Syn złodziejki", która prawdopodobnie ukaże się jesienią. Opowiada ona o chłopcu, który wychowuje się w dziwnych warunkach. Jego mama jest bandytką, a on spokojnym, grzecznym dzieckiem. W planach mam jeszcze drugą część "Korniszonka" oraz jeszcze kilka innych książek.

U: Skąd wzięła Pani pomysł na główną bohaterkę książki "Opowieść z perłą w tle"?

G.B.: Zdenerwowało mnie własne doświadczenie. Po napisaniu kilku książek przyjechały jakieś dziennikarki i przeprowadziły ze mną

wywiad. Gdy ukazał się on w gazecie, zobaczyłam, że odpowiedzi znacznie różniły się od moich. Wywiad był bez sensu. Nic nie powiedziałam, machnęłam na to ręką, ale poczułam się źle.

Dziennikarze bardzo często bezkarnie piszą o kimś nieprawdziwe historie. Książka "Opowieść z perłą w tle" jest dla dorosłych i opowiada o Weronice, która zmyśliła wydarzenia, bo myślała, że i tak ukażą się na piątej stronie, ale trafiła w temat i jej artykuł pojawił się na pierwszej stronie. Stało się to przez niedopilnowanie i brak odpowiedzialności Weroniki.

U: Którego pisarza lub poetę ceni pani najbardziej i dlaczego?

G.B.: W zależności od natchnienia jest to ktoś inny. Bardzo lubię Stevena Kinga. Podoba mi się jego pełne zagrożenia książki. Sama chciałabym pisać tak, aby czytelnikowi podczas czytania

przechodziły ciarki po plecach. Lubię też utwory Jonatana Karola, które pełne są nierealności.

U: Ile książek Pani już napisała?

G.B.: Już nie liczę. Kiedyś pierwsze trzy książki stały w szafce przodem, aby

każdy mógł je zobaczyć. Potem każda nowa zajmowała miejsce z przodu. Teraz muszę je ustawiać grzbietami, a każdą kolejną nową muszę szukać miejsca i wpychać ją pomiędzy inne. Jest już ich

kilkanaście.

U: Czy jakaś bohaterka Pani książki jest utożsamiona z Panią?

G.B.: Nie, nie. Co prawda większość piszę w pierwszej osobie, ale zawsze jest to książka o kimś. Bohater jest kimś

innym niż ja.

U: Jaki jest Pani ulubiony kolor?

G.B.: Nie mam pojęcia. To zależy od nastroju. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

U: Czy lubi Pani czytać książki?

Które są Pani ulubionymi?

G.B.: Bardzo lubię czytać. Niedawno miałam fascynację książkami science-fiction. Ale jest różnie. Raz są to książki obyczajowe, innym razem kryminały. Jednak najbardziej lubię czytać biografie bardziej lub mniej sławnych osób.

Wywiad z Panią Grażyną Bąkiewicz przeprowadzili uczniowie klasy IIb

Grażyna Bąkiewicz - z wykształcenia historyk, z zamiłowania pisarka, autorka bajek, powieści dla młodzieży i dla dorosłych, opowiadań i artykułów.

Gimnazjalistom polecamy utwory: "Będę u Klary", "Muchy w butelce", "O melba!", "Stan podgorączkowy".

O książki pytajcie w bibliotece szkolnej i miejskiej.



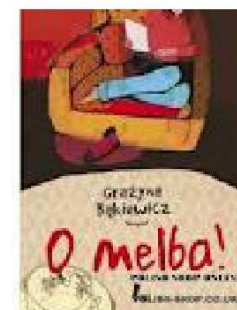
Drodzy Gimnazjaliści!

Nauczyciele nie mogą zrobić zrzutki, kupić farby i na nowo pomalować łazienki, szatnie, zakupić nowe stoliki, ławki. Aby wygląd szkoły był miły dla oka trzeba być odpowiedzialnym i rozrocznym. Te dziury, które ryjecie w ławkach, z pewnością nie służą niczemu dobremu, np. pisząc sprawdzian, trzeba szukać nieporysowanego miejsca, bo na dziurach się nie da. A z resztą ktoś inny może oberwać za to, co Wy zrobiliście. Inną rzeczą są wszędzie poprzyklejane gumy do żucia. Czy w klasach lub korytarzach jest mało śmietników? Kto to widział przyklejać gumę pod ławkę? To jest ohydne!

Czy w domu przyklejacie je pod stół lub biurko? Nie. Mama na pewno zrobiłaby awanturę i ma rację. Jak byście się czuli, dotykając jeszcze świeżą gumę do żucia z cudzych ust? Miło by Wam było? Przecież na tych gumach są miliardy bakterii! Potem dziwicie się, że tyle osób choruje. Trzeba brać odpowiedzialność za swoje czyny. Kiedyś to obróci się przeciwko Wam. To nie ujdzie Wam na sucho i słono za to zapłacicie w przyszłości. Kto wie, może nawet w bliskiej. Jeszcze raz chcę was prosić o szanowanie mienia szkoły. Czy to tak wiele? Czy tak ciężko zająć ręce czym innym,

np. plątaniami żyłek, które niedawno weszło w modę. To nie boli, a jednocześnie zajmuje wasze dłonie i nie ma miejsca na skrobanie po ławkach. Nudzicie się na lekcji? Udawajcie przynajmniej, że słuchacie lub wyciągnijcie kartkę i na niej rysujcie. Pamiętajcie: "Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie". Dbajmy wspólnie o ładny wygląd naszej szkoły. Na pewno unikniecie konsekwencji i będziecie mogli kupić coś sobie, zamiast płacić za wyrządzone szkody.

Natalia Kopniewicz



"Pisanie to tylko pozorne obcowanie sam na sam z kartką papieru czy ekranem laptopa. W rzeczywistości daje nieograniczone możliwości kontaktowania się z ludźmi ..."

Grażyna Bąkiewicz



Wiele osób staje przed dylematem, co wybrać: teatr a może kino? Odpowiedź na zawarte pytanie nie wydaje się być prosta. Każda z wymienionych w temacie propozycji wpływa, bowiem na rozwój człowieka. Osobiście twierdę, że większy wpływ na cechy współczesnych ludzi wywiera żywe przedstawienie. Mając na uwadze to, iż nie każdy popiera mój pogląd, postaram się udowodnić moją tezę przekonującymi argumentami.

W dzisiejszych czasach bardzo rzadko wybieramy się do teatru, w szczególności dotyczy to młodzieży. Większość z nas woli wybrać się do kina, ponieważ jest to luźniejszy sposób spędzania swojego czasu. W sali kinowej nie obowiązują tradycyjne zasady. Siadamy więc swobodnie w fotelu, zjadając przy tym ulubiony popcorn i popijając go coca-colą delektujemy się akcją, toczącą się na dużym ekranie.

W teatrze obowiązują nas pewne zasady i kanony kultury. Wizyta w tym miejscu wymaga od nas zachowania się na określonym poziomie i schludnego ubioru. W trakcie występu nie możemy rozmawiać, jeść czy w jakikolwiek inny sposób przeszkadzać innym widzom.

Teatr towarzyszy nam od wielu lat, a kino zostało wymyślone dużo później, zatem powinniśmy cenić naszą tradycję. Teatr podnosi poziom naszej kultury, gdyż na scenie wystawiane są sztuki godne uwagi. Sądzę, że właśnie takie wyodrębnienie wad jest bardzo pożyteczne, ponieważ prowadzi do ich wyeliminowania.

W teatrze mamy również możliwość kontaktu z innymi ludźmi. Spotkanie się z różnymi ciekawymi osobami, także aktorami, wpływa bowiem korzystnie na naszą osobowość.

Na deskach teatru na żywo widzimy aktorów, którzy wcielają się w swoje role. Podziwiamy ich pracę. Jest to doznanie niesamowite, nie da się go opisać, jeśli sami tego nie przeżyjemy.

Sztuka wystawiana na scenie pozwala odczuć nam wszystkie efekty specjalne, np. czuć dym palących się przedmiotów, zobaczyć wybuch. Przenosi nas do innego świata. Teatr jest miejscem bardzo klimatycznym. To siedlisko kultury wysokiej. Scena, na której krają aktorzy ma w sobie coś magicznego, tajemniczego. Teatr ma duszę. Kino tego uroku nie posiada, jest bardziej komercyjne. Wszystko ma swoje plusy i minusy. Kino jest bardziej przystępne, można się spontanicznie wybrać na seans i jest dużo tańsze. A przez to takie codzienne, mniej magiczne i tajemnicze. Teatr jest bardziej namacalny i prawdziwy. Wracając do pytania zawartego w temacie,



udzielam jednoznacznej odpowiedzi, iż najlepszym rodzajem rozrywki wpływającym na pozytywny rozwój osobowości człowieka jest teatr. Śmiem twierdzić, iż świat byłby mniej okrutny, gdyby ludzie przynajmniej raz w miesiącu poświęcali kilka godzin na wspaniałą rozrywkę, jaką jest teatr.

Sandra Bienias

Sztuka ulicy

zy graffiti można nazwać sztuką? Niektórzy powiedzą zdecydowanie "Nie". Ja osobiście popieram tych, którzy mówią "Tak!". Oczywiście, graffiti może być wyrazem

wandalizmu, lecz nie musi. Często idąc ulicami miasta np. ul. Mickiewicza, Grunwaldzką czy Jagiello widzimy rysunki lub napisy na budynkach, murach, sklepach itp. Warto jednak zauważyć, że to miejsca raczej stare, zniszczone, niekiedy opuszczone. Istnieją ludzie, którzy w ten sposób chcą ukazać coś



pięknego, kolorują nasz szary świat, co świetnie im wychodzi. Niestety, są też takie grupy, które wypisują coś na ścianach tylko dla zabawy i zniszczeń. Zazwyczaj używają przy tym wulgaryzmów. Wtedy, oczywiście, nie można nazwać tego dziełem, w ten sposób psują reputację tejże sztuki. Ponadto jest

to sprawa karalna. Jeżeli ktoś zostanie przyłapany na tym wandalizmie, lub bezprawnym rysowaniu zajmie się nim policja. Wbrew pozorom to nie przelewki gimnazjaliści! Bez uzyskania odpowiedniej zgody nie mamy prawa nic "upiększać". (...)

Sztuka ulicy (c.d.)

(...) Trzeba też mieć do tego talent. Przyjrzyjmy się jednak nieco bliżej tym malowidłom, które coś przekazują. Sztukę graffiti dzielimy na malowanie "z ręki" za pomocą samych farb oraz na malowanie z szablonów. Mogą to być narysowane jakieś ciekawe, wartościowe postacie, piękne widoki czy coś tak odmiennego, a zarazem prostego, że budzi natychmiastowy zachwyt! Osoby tworzące w taki sposób robią to zazwyczaj na obrzeżach miasta bądź budynkach już nieużytkowych. Co ciekawe to właśnie one nie wychylają się ze swoim talentem,

w przeciwieństwie do ludzi niszczących miasto. Zazwyczaj są to dzieła piękne w swej prostocie, skrywające coś więcej. Jasne, że dla niektórych to i tak będzie oznaka wandalizmu. Jednak nie ulegajcie czyjemuś zdaniu. Spróbujcie zajrzeć nieco głębiej niż tacy ludzie, a może zastanawiacie się dłużej nad jakimś graffiti zastanawiając się nad jego historią? Warto się zastanowić! Dzięki temu nasze ulice nie zawsze są tak szare. A Wy co o tym myślicie?

Magdalena Ciuma

Cele i wybory młodego człowieka

(...) Im wyżej postawiona poprzeczka, tym wyraźniej zarysowana droga życiowa. Należy jednak nie zapominać o własnych możliwościach. Cel musi być możliwy do samodzielnego osiągnięcia. Tu i teraz, czy w niedalekiej przyszłości powinien mieć związek z naszym życiem i umiejętnościami. Sprzyjać temu może wewnętrzny upór i determinacja. Powiedzenie sobie "MUSZĘ" i postawienie wszystkiego na jedną kartę, w sprzyjających okolicznościach zaowocuje realizacją życiowych planów. Jeżeli jednak ambicja karze kroczyć nam dalej, brnąć w gąszcz innych, mniejszych celów, możemy popaść w labirynt pragnień. Należy pamiętać, że cele nie mogą być sprzeczne. Ich dobre

STAWIANIE CELÓW. CO WARTO O TYM WIEDZIEĆ?



wybranie pozwoli na odniesienie sukcesu w każdej dziedzinie. Oczywiście w sferze nam znanej i osiągalnej. Warto więc poświęcić chwilę czasu i opracować sobie wizję przyszłości i, co najważniejsze, małymi krokami do niej zmierzać.

Na podstawie biuletynu *Małgorzaty Taraszkiewicz pt. "Stawianie celów. Co warto o tym wiedzieć" opracowała Paula Jarema*



Zalety uprawiania sportu dostrzeżono już w starożytnej Grecji. Na czas igrzysk olimpijskich, urządzanych od 776 r.p.n.e., zawieszano wszelkie waśnie i wojny, zaś zwycięzcy czczeni byli jak bogowie.

Obecnie sport osiągnął jeszcze większe znaczenie, gdyż uprawiają go nie tylko zawodowi i amatorscy sportowcy, ale każdy, kto chce. Pojawiło się wiele innych, nieznanych wcześniej dyscyplin. Tak naprawdę już od przyścia na świat poprzez przedszkole, szkołę, wiek dojrzały aż do starości zaleca się ćwiczenia, aktywny wypoczynek i ruch. Naukowcy przeprowadzają wiele badań na ten temat, a wyniki sprowadzają się do wspólnego wniosku, że każdy, kto dba o zdrowie, powinien uprawiać sport. Mam tu na myśli jazdę na rowerze, nordic walking, pływanie, a nawet spacer czy codzienną gimnastykę. Dzieci i młodzież mają możliwość korzystania z lekcji wychowania fizycznego i szkolnych kół sportowych. W każdej miejscowości wybudowano boiska sportowe tzw. Orliki. Często właśnie tam ujawniają się prawdziwe talenty sportowe, z których wyrastają mistrzowie. Uprawianie sportu na pewno uczy dyscypliny, wzmacnia nie tylko nasze ciało, ale także umysł. Można powiedzieć, że hartuje umysł. Bardzo ważne są zajęcia sportowe w szkole, gdyż po kilku godzinach siedzenia w ławkach i noszenia ciężkich plecaków należy regenerować narażony na skrzywienie kręgosłup. Grupowe zajęcia sportowe pozwalają nawiązywać przyjaźnie i uczyć pracy zespołowej. Często bywa też tak, że osoba nieśmiała nabiera pewności siebie.

Mieszkańcy naszej miejscowości mają bardzo dogodne warunki do uprawiania sportu. Najciekawszym wydarzeniem są Mistrzostwa Polski w biegu maratońskim, a także biegi uliczne im.

H. Witkowskiego dla dzieci i młodzieży. Duże zainteresowanie wzbudza Triathlon, w tym roku odbędzie się w randze Pucharu Polski. Wokół Dębna przebiega pięć szlaków rowerowych i pięć tras pieszych. Piękną rzeką Myślą odbywają się



splywy kajakowe. Dla mieszkańców udostępniane są hale sportowe przy szkołach, gdzie do późnych godzin nocnych ćwiczy wiele grup amatorskich koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej. Wybudowano zatłoczoną obecnie, ścieżkę rowerową nad jezioro Duszatyń, a także wiele kortów tenisowych i boisk, zaś wokół jeziora Lipowo przebiega trasa dla uprawiających nordic-walking. Bardzo lubię zajęcia sportowe i uważam, że warto polecić je każdemu.

Joanna Kapelańczyk

Czy to się kiedyś zmieni?

Nie każdemu podoba się jego miejsce zamieszkania. Wiele osób najchętniej by coś zmieniło. W miejscu mojego zamieszkania, w Dębnie, jest kilka inwestycji, które mogłyby powstać. Chciałabym, aby wybudowano tu kilka atrakcji takich, jak kino, klub dyskotekowy, Mc Donald lub basen. Myślę, że dużym urozmaicheniem byłoby utworzenie nowych tras turystycznych i ścieżek rowerowych, nie tylko w Dębnie, ale również w jego okolicach.

Gdyby wybudowano niektóre z powyżej wymienionych

atrakcji, pomogłoby to młodzieży i dzieciom. Atrakcje te mogłyby zapobiec agresji nastolatków i złagodziłyby ich nastawienie do otoczenia. Przydałby się tu również Mc Donald, ponieważ młodzież uwielbia jeść "fast foody". Wiem, że są one niezdrowe i nadmierne ich spożywanie mogłoby zagrażać naszemu zdrowiu, lecz jedzone dwa razy w miesiącu z pewnością by nie zaszkodziły. Większość ludzi bardzo lubi chodzić do kina.

Jest to bardzo ciekawe hobby, które można rozwijać.

Ale nie każdy ma na tyle dużo wolnego czasu, aby jechać np. Do Gorzowa tylko po to, aby obejrzeć film. Super byłoby też, gdyby w Dębnie był basen, ponieważ duża liczba dzieci nie umie pływać, a dzięki zajęciom, które mogłyby odbywać się na basenie, można by było się nauczyć. Moim zdaniem przynajmniej dwa nowe budynki z powyżej wymienionych powinny

Wiersze Aleksandry Stefanowicz

Życie

Życie jak rzeka wartko płynie przed siebie albo krętą drogą. Łatwo nam płynąć na głębinie, kłopot mielizny sprawić mogą. W życiu się różnie zdarzyć może, tyle zagadek na nas czeka. O każdej jednej życia porze zawsze coś czyha na

człowieka. Bo chociaż bardzo się staramy i wyteżamy resztę siły, często niewiele z tego mamy, życie nas znowu zaskoczyło. Wtedy zrywamy się raz jeszcze, pragnąc uchwycić go z ostrożnością. Ale, niestety, drepczesz w miejscu, Brakuje siły, iść nie można.

Bo życie nie jest pięknym sadem, dary nie rosną gdzieś na drzewie. Musimy wszystko zdobyć sami, lecz najważniejsze - mamy siebie.

Moja jesień

Skulona siedzę na parapecie.

Widzę, jak kolorowe liście wirują wokół. Tak, wiedziałeś o tym, że lubię jesień. Dobrze pamiętam ten jesienny wieczór. Pamiętasz? Zabrałeś mnie na plac zabaw, Siedziałam na huśtawce A Ty patrzyłeś mi w oczy. Mówiłeś, że mogę się czuć jak mała dziewczynka Że jestem bezpieczna. Bo z Tobą...

ednocześnie zbierałeś z mych włosów Pożółkłe spadające liście. Mówiłam, że uwielbiam jesień. Teraz to nie ma znaczenia... Teraz jesień straciła kolory... Jest deszczowa, mokra, ponura... Z huśtawki zesza farba, A z mojej twarzy znikł uśmiech...



zostać wybudowane, gdyż atrakcje tego typu dostarczają wiele radości. Myślę, że wiele osób byłoby z tego zadowolonych.

Magdalena Jarema, Sandra Sabat

Redakcja dwumiesięcznika "Gimnazjak"

Adres:

Gimnazjum Publiczne im. A. Fiedlera ul. Jana Pawła II 74-400 Dębno www.gpdebno.com e - mail: gpdebno@op.pl

Redaktor naczelny:

Wioletta Rafałowicz

Autorzy fotografii:

Hubert Chęciński Danuta Fossa Jarosław Fossa Natalia Kopniewicz Mateusz Łatuszek Damian Podstawczuk

Autorzy tekstów:

Sandra Bieniaś Magdalena Ciuma Jakub Dibelka Magdalena Jarema Paula Jarema Joanna Kapelańczyk Natalia Kopniewicz Sandra Sabat Aleksandra Stefanowicz

Skład:

Dorota Sałańska

